

Sygn. akt V KK 96/19

POSTANOWIENIE

Dnia 28 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 marca 2019 r.,
sprawy **S. K.**
skazanego z art. 197 § 3 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. akt II AKa [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 4 stycznia 2018 r., sygn. akt III K [...],

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 4 stycznia 2018 r., sygn. III K [...], S. K. uznano za winnego tego, że w nocy z 31 grudnia 2010 roku na 1 stycznia 2011 roku w C. używając groźby pobicia wobec małoletniej w wieku poniżej 15 lat W. I., doprowadził ją do obcowania płciowego, tj. czynu z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. i za to przestępstwo na podstawie powołanego przepisu wymierzono mu karę 5 lat pozbawienia wolności. Ponadto, Sąd Okręgowy w S. na podstawie art. 41a § 2 k.k. orzekł zakaz kontaktowania się oskarżonego z W. I. oraz zakaz zbliżania się do W. I. na odległość mniej niż 50 metrów, przez okres 10 lat. Na podstawie art.

63 §1 kk na poczet kary pozbawienia wolności, Sąd zaliczył skazanemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 7 lutego 2017 r.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku oraz błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. K. od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. II Aka [...], Sąd Apelacyjny w [...] zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 4 stycznia 2018 r., utrzymał w mocy.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego kasację wywiódł obrońca skazanego, który orzeczeniu Sądu II instancji zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia tj.:

– art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. przez dokonanie przez Sąd Apelacyjny jednostronnej i subiektywnej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, przejawiającej się w: bagatelizowaniu argumentów przedstawionych przez obrońcę w uzasadnieniu apelacji, pominięciu zachowania pokrzywdzonej po czynie, który miał zostać dokonany na jej szkodę, pominięciu rozmów przeprowadzonych przez pokrzywdzoną ze świadkiem N. I. w terminie bezpośrednio poprzedzającym jej przesłuchanie przed Sądem oraz różnych wersji przebiegu inkryminowanego zdarzenia, prezentowanych przez pokrzywdzoną, co doprowadziło do uznania przez Sąd II instancji, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a tym samym, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji zostały poczynione w sposób prawidłowy w sytuacji, gdy brak było podstaw do takiej konstatacji Sądu Apelacyjnego.

Podnosząc wskazane zarzuty, obrońca skazanego S. K. wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego oraz o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację Prokurator Rejonowy w G. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego S. K. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym.

Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w sprawie S. K. pozwala stwierdzić, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie obszernie rozbudowaną próbą powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego.

W skardze kasacyjnej podniesiono zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, wskazując jako naruszone przepisy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Zdaniem autora kasacji, obraza w/w norm procesowych mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a podnoszone uchybienia polegały na: braku przywiązania należytej wagi do argumentów zamieszczonych w apelacji obrońcy skazanego, pominięciu

zachowania pokrzywdzonej po czynie przypisanym skazanemu i kontaktowaniu się ze świadkiem mającym wystąpić w procesie.

Żadne z tych twierdzeń skarżącego – po skonfrontowaniu z rzeczywistością wynikającą z akt sprawy – nie ma jednak takiej rangi, aby uzasadniało przekonanie, że w toku kontroli odwoławczej przeprowadzonej w tej sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa i to o takim ciężarze gatunkowym, jaki mógłby zdeterminować istotny wpływ na treść wyroku. Nie zostało bowiem wykazane, aby sąd odwoławczy „zbagatelizował argumenty” podniesione w apelacji. Z samego faktu, że wywody apelującego nie zostały zaakceptowane przez sąd odwoławczy wynika jedynie to, że nie okazały się przekonujące dla tego sądu. Podważenie oceny wyrażonej w tym zakresie wymaga natomiast wykazania błędów w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego, czego jednak autor kasacji nie uczynił. Formułując tezę, że *„Sąd Odwoławczy pominął szereg okoliczności podniesionych przez obrońcę skazanego w apelacji, co powoduje, że kontrola instancyjna w zakresie oceny prawidłowości dokonanego zgromadzenia i oceny materiału dowodowego, jak również ustaleń faktycznych, jawi się jako niepełna i wybiórcza”*, skarżący powołał się na okoliczności związane z zachowaniem pokrzywdzonej w szkole, które – należy domyślać się – miało charakter prowokacyjny. Tyle tylko, że w realiach tej sprawy jest to okoliczność pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia i słusznie została tak potraktowana przez sąd odwoławczy. Przecież linia obrony skazanego wcale nie odwołuje się do zachowania pokrzywdzonej, które miałoby sprowokować skazanego. Podobnie, trudno przypisywać istotną wagę do rozmowy W. I. ze świadkiem N. I. w okresie poprzedzającym rozprawę, w sytuacji, gdy miało to miejsce szereg lat po zdarzeniu, co do którego relacje zarówno pokrzywdzonej, jak i świadków zostały utrwalone procesowo niedługo po jego zaistnieniu. W sferze oceny tych zeznań niczego nie zmienia też wyrażenie w tej rozmowie obawy przed powrotem skazanego z zakładu karnego.

Także kontestowanie wiarygodności pokrzywdzonej na tej podstawie, że w pierwszych swoich zeznaniach mówiła o spożywaniu alkoholu przez skazanego, a nie powiedziała o przyrządzaniu kawy następnego dnia przez matkę, a w kolejnych pominęła pierwszą z tych okoliczności, natomiast przytoczyła drugą, jest zabiegiem nieakceptowalnym na etapie postępowania kasacyjnego. Nie są to

przecież okoliczności decydujące o istocie czynu przypisanego S. K.. Pomijając to, że takie twierdzenia skarżącego stanowią wyraz dążenia do przekształcenia postępowania kasacyjnego w kolejną już kontrolę instancyjną mającą zajmować się kolejną analizą wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, przy ocenie tych różnic w zeznaniach nie sposób pominąć znaczenia wieku pokrzywdzonej, która w momencie czynu była osobą małoletnią, a w momencie rozprawy toczącej się po latach – osobą dorosłą.

Wszystkie te okoliczności były zresztą przedmiotem rozważań przeprowadzonych przez sąd odwoławczy w nawiązaniu do zarzutów podnoszonych w apelacji. Powtórzenie ich w nadzwyczajnym środku zaskarżenia nie jest zabiegiem skutecznym, jeżeli jednocześnie nie wykazano, że sąd odwoławczy rozpoznał je wadliwie.

Tymczasem, wywody zaprezentowane w kasacji obrońcy skazanego S. K. odnoszą się głównie do drugoplanowych kwestii związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji w tej sprawie, bądź zmierzają do zakwestionowania oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych oraz podważenia wartości informacji pochodzących z tych źródeł. Co do niektórych spośród nich, trudno nawet przyjąć, że mogą w ogóle mieć znaczenie z punktu widzenia realizacji przesłanki wpływu na treść rozstrzygnięcia (np. zachowanie pokrzywdzonej po popełnieniu przestępstwa w relacjach z innymi osobami). Autor kasacji nie ukrywa przy tym, że wprost kwestionuje dowody niekorzystne dla skazanego i będące podstawą poczynionych ustaleń prowadzących do przypisania winy S. K.. Cała ta argumentacja jest jednak związana nie tyle z naruszeniami prawa, ale zmierza do podważenia wiarygodności relacji małoletniej pokrzywdzonej i odmiennego wartościowania opinii biegłych występujących w toku procesu. Tak wyznaczone granice kasacji w sposób oczywisty nie spełniają wymagań określonych w ustawie procesowej. W istocie bowiem sprowadzają się wyłącznie do eksponowania zagadnień faktycznych, a nie prawnych. Wywody zamieszczone dla poparcia podniesionych zarzutów obarczone są także zupełnie zasadniczymi wadami, które musiały doprowadzić do ich całkowitej dyskwalifikacji. Stosownie do obowiązującej regulacji ustawowej, zasadniczym przedmiotem postępowania kasacyjnego nie jest bowiem dublowanie kontroli

odwoławczej i ponowne wartościowanie dowodów przeprowadzonych w toku procesu oraz weryfikowanie konkretnych ustaleń dotyczących przebiegu wydarzeń, poczynionych przez sąd *meriti*. Zwłaszcza, że i w tej materii wywody autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprowadzają się jedynie do dalszego forsowania własnej wersji wybranych okoliczności faktycznych i prezentowania subiektywnej analizy poszczególnych źródeł dowodowych.

Taka formuła kasacji, w której wprost przytacza się i omawia treść dowodów w połączeniu z ich odmienną oceną i przedstawieniem wniosków pozostających w opozycji do tych, które wyprowadził Sąd I instancji, a zaakceptował sąd odwoławczy – nie mieści się w ustawowych granicach przewidzianych dla tego środka zaskarżenia. Nie może też wywołać skutków zamierzonych przez autora w postaci realizacji jego wniosków w zakresie tak wytyczonego obszaru kontroli kasacyjnej

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.